

## **Оссолінські колекції.**

**CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.**

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.  
Zespół (fond) 45, dział (opys) 4.  
Archiwum Dzieduszyckich

144. Fayzik Franciszek Ksawery do Magdaleny z Dzieduszyckich Morskiej 1840 i b.d. 3 listy.

*STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE*

Коллекция	№ 144
Фонд	45
Опис	IV
Од. збереження	144 Дідум.
Папка	5

Фойтшик Франциск, Кеверин  
(Foytzik, Franciszek, Xavier.)

Листи до Моравки  
Магдалли

1840, д.о.

Шарит, Левит, д.и.

и.нол.

1

Jasnie Wielmożna Pani

Dobrodzieiko!

Wznoszące się nad horyzont słońce nocne ciemności rozbiwszy, miła wszystko  
napelnia radością: już rośliny i kwiaty ciemności nocy smutku na,  
pomniawszy wesole do nieba podnoszą, wierzchołki, już umłodziate  
gąski i łaski przyjemnie się śmieją, już uniesione radością, ptastwo  
stodkobrającemi dobroczynię swego wita koncerty. Tak i Jasnie  
Wielmożnej Pani Dobrodzieiko miłosierne na mnie biednego spoi-  
rzenie ponure umysłu mego chmury rozsypawszy światły w nim na,  
dzieci promień wzniecilo. Oby Jasnie Wielmożna Pani wiedziała,  
jak pociesznym dobroczynności JEG dla mnie była aniołem! Dzy roz-  
czulonei wdzięczności mi z oczu runęły, a myśl nawet mocnoci natę-  
na wyrazu mi podać nie mogła, którymby wdzięcznością przejęte  
uczucie moje określić rdostał. Udatemu się więc do Świątyni Pańskiej

albowiem sam Bog tylko za taką Łaskę wywdzięczyć się potrafi. Tam nie,  
ba błaganiem goraca, by Słońce tak dobroczynnie i miłosiernie Mszki  
nigdy dla nas biednych nie rasło, ale coraz jaśniejsze świeciło. O Mszko  
biednych, o Podporo upadających, o Pościągcielko utrapionych. — czulszego  
tytułu już nie wiem — czemu się z długu tego wyptacie? To właśnie  
moja pościęcha, że się niczem wyptacie, nie mogę, bym Mszki tak  
dobrze był wiecznym Dzielnikiem. O wiary stodkie! o wiary mite! wy  
mnie codziennie przed Boski Trybunał prowadzić będziecie, gdziebym  
się z długu mego najgorstszą modlitwą wyptacał. Tytuł Dzień ten  
za stracony trzymał, w którym nikomu nie dobrego nie wyswiadczył, a  
dla mnie owa godzina stracona będzie, w której bym najświętszego  
z obowiązków nie wypełnił. Raza Jasnie Wielmożna Pani Dobrościńska

2

dzielo rozporzede temze samem macierzynskim sercem, jakimis go rozporzede ra-  
czyta, i do konca doprowadzie. Racz mi Jasnio Wielmozna Pani we Lwo-  
wie ralicie, przekonana bedac, iz najusilniei starai si bede, raliceniw  
takiemu, jak najlepici odpowiedziec - radnei pracy ratowai nie bede, na  
doswiadzeniu mi tej brakowai nie bedzie, gdysz przez 5 lat Gymnasiaalnym  
Profesorem, a wlasnie przez rok w Konwikcie bytem - jedyn i Drugi urad  
pomyslne i z radowolnieniem Protoronych moich sprawowatem. Teraz jest  
em w domu Krabiois Komorow, gdzie takich wzglodow doznaji, jakich bym  
tedwie i w domu rodzicelskim mogt doznai - za Taski Pora i we Lwowie  
podobnie sobie Dobrodziow moich ujai potrafiz. Catunac Jasnio Wiel-  
moinei Pani Stopki z powinna unironosia, jestem jak zawsze

Jasnio Wielmoinei Pani Dobrotli

W Tarnowie 23. Lipca 840.

najnijszym  
Fr. Kar. Fytykija.

Jasnie Wielmożna Pani

Dobrodziko!

Tylko com się we Lwowie jakkolwiek ustalił, pierwszym obowiązkiem moim był sa-  
 dzę, Jasnie Wielmożnej Pani na Łaskawość na mnie względem i nader  
 podchlebne dla osoby mojej w Łarżyczu przyjęcie jak najczulej i najpokorniej  
 podziękować. Jasnie Wielmożna Pani dla mnie wszystkim się stała,  
 i sterem dirygującym, i gwiazdą przyswiciającą, i kotwicą zabezpieczającą, gdy  
 na bezdennem losow ludzkim morzu rozbiwszy się już tonąc począłem; Jej  
 wszystkim winien jestem tak wsparcie i przytułek w krytycznym położeniu mo-  
 im, jako też i nadzieję, która mi dla Jej własnie wszechmocnej Protekcyi  
 przyswieca. Jako Apolek / wyrażnie mi to Pan Concyliarz Bobowski powie-  
 dział / pozwolenie kontynuowania tu szkół jedynie Jasnie Wielmożnej Pa-  
 ni Protekcyi jest winien, tak i ja Jej tylko mam wszystkim do podzięko-  
 wania. Tylko co się Pan Consiliarz Bobowski dowiedział, że i Jasnie Wiel-  
 można Pani Łaskawość swoe oko na mnie zwróciła raczyła, natychmiast mi Syna

swego powierzywszy hoto tych, co w interesie moim wplyw miec' moga, dzielnie się zai-  
muje; z tej też przyczyny a nie z inszej wszystkich innych Panów ella mnie  
tak Łaskawych elornają. W rzeczy samej niewiem co więcej admirować, czemu  
się bardziej dziwować, nad czém się bardziej zastanawiać, czy nad Jejśniewiel-  
możnej Pani niestychanie szlachetnym i więcej niż macierzyńskim miłosierdziem,  
czy nad Jej własnie wszechmocnym w wszystkich szacunkiem i niemającą sobie  
równiej renomą, czy nad Jej rzadkim gustem, i wynalazczym umyślem, które-  
go Łarycz tak głośnym jest świadkiem? tu bowiem połącza się wszystkie, i  
piękności natury z pięknoscią sztuki, rozmaitość z jednością, przepych wspaniały  
z większą prostotą, i ozdoba i przyjemność z wygodą i pożytkiem według owego:  
Omne tulit punctum, qui miscuit utile dulci. Tu wszystko przemawia do widza  
ze w Łaryczu a nie gdzie indziej powinien szukać wzorów do naśladowania.  
o Łaryczu to słusnie powiedzieć można ów napis ramku w Podchorcach: Iste  
terrarum mihi praeter omnes angulus ridet. Szczęśliwy Łaryczu! nie masz sobie  
podobnego miejsca nie tylko w Galicyi ale nawet i w całym kraju - szczęśliwszy jeszcze  
dla tego że posiadasz tak godną osobę, której ci stobica sprawiedliwie i słusnie zar-  
drosić. Pani! która nie zna, kto nie wie o Twoich wielkich cnotach, o Twoim  
wspaniałem i dobroczynnym Sercu? Tak słońce cały świat oświeca i mile ogrzewa,

tak Ty Pani wszystkich biednych i nieszczęśliwych wspierasz, ratujesz, wspo-  
 magasz. O trzykroć szczęśliwi którzy w Domu Twoim, lub w cieniu opieki Twojej od-  
 poczywają! Ach Droga Pani dla czego me serce w tak ciasnych obręczach zamkniesz,  
 te! alla czego w większe wdzięczności płomienie wybuchać nie może! Racz więc  
 Jasnie Wielmożna Pani przyjąć choć częstą najrzyszych mych Dzięków,  
 których większą część stuszenie z sobą do grobu poniosę. Właśnie gdy już list ten  
 rękopisem chiałem, elive mój, maly Asa Bobowski, Dzieci bardzo mile, przynosi mi książ-  
 ke pod tytułem: "Zbiór Rysunków...." temi Towy: ale proszę mi tę książkę tak szanować  
 jak by była cała diamentowa, bo my tak Jasnie Wielmożna Pani szacujemy - to  
 Dzieci tylko tym do rąk dajem, których jako jednego z naszych uważamy." Ty  
 radośnie mi tu w oczach stanęły, a im milego mego Asia w głowę pocałował.  
 Ona on Łarycz z tego Dzieciła właśnie lepiej jak ja, którym go w rękę sa-  
 mi oglądał, pokazując mi rysunki budynków, ogrodu.... ustawicznie powtarzał  
 Dziecinna naiwnością: Alas to piękne!.....

Jasnie Wielmożnej Pani; Dobrości.

We Lwowie 16. Sierpnia 1840.

najniższy i najobowiązanij  
Xavier Foytziński.

Jasnie Wielmożna Pani

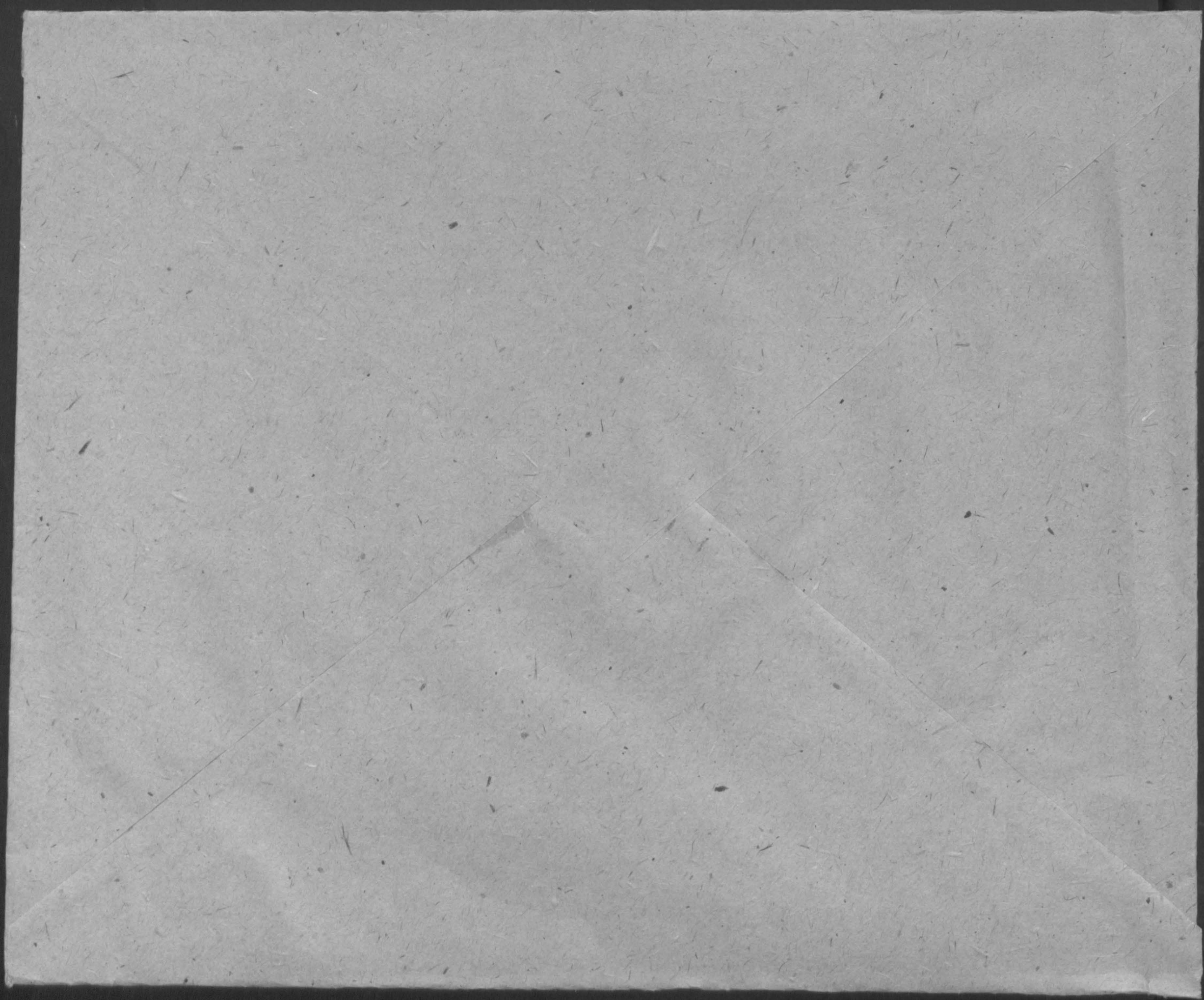
Dobrodziko!

Przepraszam najpochorniej, że się z wypełnieniem pierwszego & obowiązku moich, & podziękowaniem za Łaskę, we przyjeździe przez wakacje tak spóźniam. Jeszcze kilka dni w raishim Łarreczu tak mile, tak przyjemnie spędzonych wspomnień nie mogę, ani się do Lwowa przyzwyczaić, czując że wiele wiele utracę. O jakże szczęśliwy byłbym w Łarreczu! Nie ma to życia jako w miłym Łarreczu. Nigdy jeszcze tak miłych wakacji nie miałem. O której mi słowem poda do okieszenia owej wdzięczności, którą serca mego uczucia dla Jasnie Wielmożnej Pani Dobrodziko Mojej są przejęte? Jasnie W Pani mi w tedy, kiedyś sam sobie zostawiony bez doświadczenia i pomocy nie obesznie świata tego morze stanął, nie tylko mi to, sierną czyli rączką, pozwolił że tak się wyrażę, małczrynie, to rękę podał, ale i uratowane to życie & Łaski swojej uprzyjemnić raczył. O Pani Dobrodziko, Matko i Aniele Mojej czem lub kiedy się z dżugu tego wyplacie! Niezem i nigdy! - tak wielkiego dżugu nigdy wyplacie nie można. O jakie szczęśliwy jestem że tak goonej Pani wiecznie obowiązany być mogę! Ale Jasnie W Pani nie lubi słuchać Dobrodziejstw, które komu wyswiadczyła, dla tego i ja na ino, sąż nieoz przechodzę: - Jego Król. Mości Arcyksi. Ferdinano

jako też i młody Nigre Moderski, i Arc. Nigre Frydych, co się  
ostatnimi czasy w ekspedycji Orientalnej tak odznaczyl,  
syn Arc. Niscia Karola 27. lub 28. dnia t. m. we Lwowie  
stanąc mają - rzeczy ich już ich poprzedzily. Panna Brac,  
ka tu jest we Lwowie, myśli tu i przekomowai - dosyć czesto  
bywa u W. P. Bobowskich. Panna Bobowska mocno na rózce  
w twany cierpiata, już się o wiele ma lepiej, rączki Jas-  
nie Wielmożnej Pani rączem i r. matką catuje. Pan  
Stadnicki po Sejmie dla syna bal dał, gdzie się jak  
mówią bardzo dobrze bawili - ale przecie nie tak jako  
prezentej rimy u Jasnie Wielmożnej Pani - tak wry-  
cy mówią. Kłaje mi się, że u Jasnie W. Pani o Pannie  
Wielkiej mówiących styśratem - oto tai sama nerwową  
ma maici gorączki, nie tak dawno temu jak się u P.  
Goraiskiego na balu bawita. Koniecy Jasnie Wielmożnej  
Pani ucałowaniem rączki jeszcze raz najczulscie i najpo-  
korniejsze me dziękli składajac

Jasnie Wielmożnej Pani  
Dobrodziuki mojej

najniższy  
Fr. Daw. Foytzi



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**